

Sygn. akt III C 2091/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 lutego 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia SO Mariusz Solka
Protokolant:	Katarzyna Witaszek

po rozpoznaniu w dniu 10 lutego 2022 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa **Ministerstwa Sprawiedliwości**

przeciwko **Redaktorowi Naczelnemu (...)**

o opublikowanie sprostowania

orzeka:

1. powództwo oddala;
2. zasądza od Ministerstwa Sprawiedliwości na rzecz Redaktora Naczelnego (...) kwotę 727,00 (siedemset dwadzieścia siedem) złotych kosztów procesu, w tym kwotę 720,00 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów wynagrodzenia pełnomocnika.---

/-/ Sędzia SO Mariusz Solka

Sygn. akt: III C 2091/21

UZASADNIENIE WYROKU

z 21 LUTEGO 2022 r.

Pozwem skierowanym do Sądu Okręgowego w Warszawie Ministerstwo Sprawiedliwości wnosilo o zobowiązanie pozwanego Redaktora Naczelnego (...) do sprostowania nieprawdziwej sugestii zawartej w materiale prasowym pod tytułem „(...)”, opublikowanym 29 grudnia 2020 roku o godzinie 13:53 na portalu (...) pod adresem url (...) poprzez bezpłatne opublikowanie – przez nieprzerwany okres równy co najmniej okresowi publikacji wyżej wymienionego materiału prasowego – sprostowania przez redaktora naczelnego (...) nie później niż w terminie 3 dni roboczych, licząc od dnia uprawomocnienia się wyroku, w sposób określony art. 31a w związku z art. 32 ust. 1 pkt 1 oraz ust. 4 Prawa prasowego, bezpośrednio pod treścią materiału prasowego i tą samą czcionką, a w przypadku usunięcia ww. materiału w tym samym dziale co wyżej ww. prasowy (to jest dział (...)) i tą samą czcionką, o następującej treści:

„SPROSTOWANIE

W dniu 29 grudnia 2020 r. na portalu (...)w artykule E. I.pt. (...)

(...)

(...)

(...)

/adres do wiadomości redakcji/”

a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, ustalonych według spisu kosztów, który zostanie przedłożony przez pełnomocnika na ostatniej rozprawie, a w przypadku niezłożenia takiego spisu zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, obliczonych według norm prawem przepisanych.

Uzasadniając wystąpienie z powództwem Ministerstwo wskazało, że w miejscu i terminie określonym w petitum pozwu opublikowano materiał prasowy pt. „(...)”. Wynikać miała z niego sugestia, że Minister Sprawiedliwości został zobowiązany przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie do ujawnienia raportów z tzw. „(...)”. Z materiału nie wynika wprost, że to Minister Sprawiedliwości ma te raporty ujawnić lecz, że adresatem rozstrzygnięcia jest Z. Z. (2). Jednocześnie w dalszej części materiału prasowego wskazano, że Fundacja (...) zażądała od Ministra Sprawiedliwości konkretnych raportów, ten jakoby odmówił jego realizacji, zaś organizacja wygrała w sądzie z Ministrem Sprawiedliwości, ergo to on jest zobowiązany do ujawnienia raportów (...), a nie Z. Z. (2). O powyższym świadczyć miały następujące fragmenty materiału prasowego:

„(...)” [tytuł publikacji]

„(...)” [lead]

„(...)” [pierwszy akapit]

Powód podkreślił, że nieprawdą jest, iż Minister Sprawiedliwości został zobowiązany do ujawnienia raportów z tak zwanego „(...)”. Wyrokiem z 12 listopada 2020 r. w sprawie ze skargi Fundacji (...) sygnatura akt II SAB /WA 352/20) Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w pkt 1 rozstrzygnięcia zobowiązał Ministra Sprawiedliwości jedynie do rozpoznania wniosku z 18 listopada 2019 r., Fundacji (...) z siedzibą w W., a nie do jego realizacji – to jest wydania tych raportów. Spór pomiędzy Fundacją a Ministrem dotyczył wyłącznie tego, czy dane, których domaga się Fundacja stanowią w ogóle informację publiczną. Sąd uznał, że mają taki charakter, rozstrzygnięcie to jest zaś nieprawomocne. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyraźnie zaznaczył, że “sprawa zainicjowana powyższym wnioskiem [to jest wnioskiem Fundacji (...)] powinna być załatwiona, bądź poprzez udostępnienie informacji publicznej, bądź poprzez wydanie decyzji o odmowie jej udostępnienia w sytuacji stwierdzenia, że występują ku temu ustawowe przesłanki”. Wynika z tego jednoznacznie, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w żadnym miejscu nie sugeruje Ministrowi Sprawiedliwości tego, w jaki sposób winien rozpoznać wniosek Fundacji. Rozstrzygnięcie to może być zarówno pozytywne jak i negatywne dla niej. Oznacza to, że w materiale prasowym w sposób zupełnie nieprawdziwy opisano przebieg postępowania prowadzonego przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie ze skargi fundacji (...) z siedzibą w W.. Wynika z tego, że sugestia przedstawiona w materiale prasowym nie odzwierciedla rzeczywistości, a w konsekwencji jest po prostu fałszywa.

W związku z tym powód wystąpił pismem z 19 stycznia 2021 r. do redaktora naczelnego (...) z wnioskiem o sprostowanie nieprawdziwej sugestii zawartej w materiale prasowym - wnioskowana treść sprostowania była tożsama z tą objętą pozwem. Pismem z 12 lutego 2021 r. pozwany odmówił opublikowania sprostowania jako przyczynę odmowy pozwany wskazał:

1) Ministerstwo Sprawiedliwości nie ma w kontekście złożonego wniosku przymiotu osoby zainteresowanej i co więcej wątpliwa jest w ogóle legitymacja czynna Ministerstwa Sprawiedliwości rozumianego jako podmiot pomocniczy dla Ministra Sprawiedliwości;

2) sprostowanie nie spełnia wymogów z art. 31a ust. 6 prawa prasowego – z treści wniosku wynika, że dotyczy ono tak naprawdę sprostowania tytułu omawianego materiału prasowego, w konsekwencji sprostowanie dalece wykracza poza dopuszczalną objętość;

3) sprostowanie pozbawione jest przymiotu rzeczowości a przy tym jest również oczywiście nieprawdziwe i wprowadza w błąd opinię publiczną;

4) wnioskowane sprostowanie jest formą nadużycia prawa podmiotowego, bowiem w artykule przedstawiono dokładnie wszelkie aspekty postępowania o ujawnienie informacji publicznej, toczącego się przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym.

Dodatkowo na stronach (...) opublikowano 30 grudnia 2020 r. podobną informację, co w materiale prasowym Gazety (...). Ministerstwo Sprawiedliwości 19 stycznia 2021 r. zwróciło się do Redaktora Naczelnego (...) z wnioskiem o publikację sprostowania w brzmieniu analogicznym jak w niniejszej sprawie. Redaktor naczelny tego portalu przychylił się do wniosku Ministerstwa i dobrowolnie opublikował żądane sprostowanie pod tekstem spornej publikacji pod adresem (...) Jednocześnie zmieniono tytuł publikacji nadając mu brzmienie „(...)”.

W zakresie istnienia legitymacji w sprawie Ministerstwo Sprawiedliwości argumentowało, że przepis 31 a ust. 1 Prawa prasowego pośrednio przyznaje zdolność sądową wszystkim podmiotom, które mogą zostać uznane za „osoby zainteresowane” w rozumieniu art. 31a ust. 1 PrPras nawet wówczas, gdy nie mają one zdolności na tle art. 64 k.p.c. Ponadto roszczenie o sprostowanie jest uprawnieniem szczególnym, nie zawsze związanym z realizacją cywilnoprawnych interesów państwa, a zatem przyjęta w artykule 34 k.c. koncepcja Skarbu Państwa i odpowiadająca jej regulacja dotycząca jego reprezentacji, zawarta w art. 67 § 2 k.p.c., nie we wszystkich przypadkach pozwoliłaby na osiągnięcie tego celu. Uzasadnia to przyznanie szczególnej zdolności sądowej w odniesieniu do przewidzianego w art. 39 ust. 1 PrPras swoistego dla tego prawa roszczenia, także niesamodzielnym jednostkom organizacyjnym, nieposiadającym osobowości prawnej, w tym organom państwowym stanowiącym statio fisci w rozumieniu art. 67 § 2 k.p.c. W świetle tego z roszczeniem o sprostowanie może występować nie tylko Skarb Państwa reprezentowany przez jednostki organizacyjne, ale także jednostki organizacyjne samodzielnie. Z powyższego wynika w ocenie powoda, że z roszczeniem o sprostowanie może występować albo Skarb Państwa reprezentowany przez Ministra Sprawiedliwości albo Ministerstwo Sprawiedliwości jako jednostka organizacyjna Skarbu Państwa, działająca samodzielnie.

Powód wskazywał także, iż jest „osobą zainteresowaną” w rozumieniu przepisów PrPras, przywołując na poparcie swego stanowiska pogląd z literatury, o możliwie szerokim kręgu osób którym przysługiwać ma ten status, istotny jest bowiem wymóg rzeczowości sprostowania i odniesienia do faktów, a nie okoliczność, kto danego sprostowania żąda. Przytoczono także szereg orzeczeń z innych spraw na poparcie twierdzenia strony powodowej. Powód wysnuł z powyższego tezę, że status osoby zainteresowanej należy rozumieć możliwie jak najszerszej w związku z czym ministerstwo sprawiedliwości jako jednostka organizacyjna skarbu państwa jest podmiotem zainteresowanym w rozumieniu art. 31 a ust. 1 PrPras. Materiał prasowy dotyczy rozstrzygnięcia, którego stroną był minister sprawiedliwości, a zatem organ którego urzędem pomocniczym jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Co więcej w samym materiale dwukrotnie jest mowa o resorcie:

„Ministerstwo uznało, że nie może udostępnić informacji także dlatego, że Fundacja może chcieć ją wykorzystać do weryfikacji poprawności losowań sędziów wykonanych przez system”,

„A ministerstwo nie może uzależniać udostępnienia informacji od tego czy przedstawione przez Fundację cel uzyskania danej informacji zostanie osiągnięty, czy też nie.”

Powód wskazywał także na subiektywną koncepcję sprostowania jako szczególnego mechanizmu pozwalającego zapoznać się ze stanowiskiem zainteresowanego, publicznego zajęcia stanowiska, przedstawienia swojej wersji wydarzeń przy tym jedną z form wiadomości, na które przysługuje sprostowanie jest sugestia. Jest to oczywiste zarówno na gruncie zasad języka polskiego, jak i praktyki formułowania wypowiedzi przez dziennikarzy. Wielokrotnie

operują oni niedomówieniami, supozycjami, aluzjami czy sugestiami. Czytelnicy jednak na podstawie tych środków retorycznych wyrabiają sobie pogląd na rzeczywistość. Zainteresowany nie może być pozbawiony prawa do reakcji zawsze, gdy dziennikarz postanowi powiedzieć coś nie wprost. Ponadto z treści przepisu artykułu 31a ust. 1 PrPraw nie wynika uprawnienie redaktora naczelnego do dokonywania oceny czy wiadomość, której sprostowania domaga się zainteresowany jest prawdziwa i ścisła, czy też pozbawiona tych cech. Z tych przyczyn powód wskazywał jako niezasadne twierdzenia redaktora naczelnego zawarte w piśmie z 12 lutego 2021 r., że sprostowanie jest nieprawdziwe czy też wprowadza w błąd opinię publiczną. Powód podkreślił, iż badaniu podlega jedynie to czy zostały spełnione przez zainteresowanego warunki formalne żądania sprostowania i czy zaistniały przesłanki do odmowy przez redaktora naczelnego opublikowania tego sprostowania. Powód w sposób jasny i konkretny wskazał, które informacje opublikowane w materiale prasowym z 29 grudnia 2020 r. są nieprawdziwe i dlaczego. W odpowiedzi na wniosek o publikację sprostowania pozwany nie wskazał, dlaczego jego zdaniem żądane przez powoda sprostowanie jest rzekomo nierzeczowe. Pozbawiło to powoda możliwości przedstawienia własnego punktu widzenia w istotnej dla niego kwestii, która bez wątpliwa rzutuje na społeczny odbiór ministerstwa sprawiedliwości jako urzędu. Powód dalej wskazywał, iż zostały dochowane wszelkie terminy wynikające z ustawy Prawo prasowe, zarówno do zgłoszenia wniosku o sprostowanie do redaktora naczelnego jak i do wytoczenia powództwa. Sprostowanie jest komunikatem, będącym zaprzeczeniem treści znajdujących się w artykule a nadto prezentującym jego wersję wydarzeń alternatywną wobec faktów ujętych w materiale prasowym. Sprostowanie powoda zatem odnosi się wprost i bezpośrednio do informacji zawartych w materiale prasowym, jest czytelne, jasne i konkretne. Fragmenty materiału prasowego podlegający sprostowaniu zawierają łącznie 477 znaków, zaś za wnioskowany przez powoda tekst sprostowania - 445 znaków. Przy czym żądane sprostowanie nie odnosi się jak wskazuje pozwany wyłącznie do treści tytułu publikacji, lecz również do 2 innych fragmentów tekstu materiału prasowego to właśnie z sekwencji wymienionych fragmentów płynie nieprawdziwa sugestia, której sprostowania domaga się powód – nie zaś treści samego tytułu, jak to wskazuje redaktor. Reasumując powód wskazał, iż spełnione zostały wymogi dotyczące objętości sprostowania go fragmentu i objętości sprostowania powód zarazem zaprzeczył istnieniu przesłanek wskazanych przez redaktora naczelnego jako negatywnych i powodujących zasadność odmowy opublikowania sprostowania w polemizował przy tym z zarzutem nadużycia prawa w rozumieniu artykułu 5 k.c. Dalej powód wskazywał, iż zarówno miejsce publikacji sprostowania jak i okres tejże są zgodne zarówno z przepisami jak i orzecznictwem (pozew k. 3 – 61).

W odpowiedzi na pozew Redaktor Naczelnny (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego redaktora naczelnego faktycznie poniesionych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji wg norm przepisanych. Pozwany argumentował, że powództwo jest pozbawione podstaw faktycznych i prawnych.

W pierwszej kolejności pozwany wskazał, że pozew w sprawie jest jednym z wielu inicjowanych przeciwko mediom. Z danych opublikowanych przez Towarzystwo (...) wynika, że partia rządząca, organy państwa i spółki skarbu państwa skierowały przeciwko mediom po 2015 roku ponad 200 pozwów o publikację sprostowania bądź o ochronę dóbr osobistych. Jest to zasadnicza różnica w stosunku do lat poprzednich. Z tych też danych wynika, że Z. Z. (2) plasuje się w ścisłej czołówce podmiotów, które poprzez szereg pozwów starają się zniechęcić media do wykonywania ich funkcji, to jest patrzenia na ręce polityką, publicznym funkcjonariuszom czy organom państwa. Z. Z. (2) taśmowo składa pozwy sądowe jako osoba fizyczna, Minister Sprawiedliwości oraz Prokurator Generalny, również mnoży pozwy o sprostowanie do jednego artykułu prasowego. Prasa, realizując przynależne jej uprawnienia, obejmujące prawo do informacji, kontroli i krytyki prasowej, powinna podejmować na swych łamach istotne tematy. Zaś Minister Sprawiedliwości jako organ prowadzący działalność publicznie - państwową nie powinien nadużywać w takich przypadkach instytucji prawa do sprostowania prasowego. Sprostowanie prasowe nie może być bowiem zaplanowaną formą szykany i odwetu w stosunku do prasy. Powód, będący organem państwa zmierza poprzez pozew do podważenia publikacji, która została podjęta w interesie publicznym. Posiada przy tym szereg innych możliwości dotarcia do opinii publicznej ze swoimi komunikatami. W ocenie pozwanego tego typu procesy wytaczane dziennikarzom i mediom, które aktualna władza uczyniła istotnym elementem swojej politycznej działalności to przejaw (...) ((...)) inicjowanego w celu tłumienia i ograniczenia debaty w ważnych sprawach publicznych. Pozwany zwrócił także uwagę, że realnie to podatnicy finansują wszystkie procesy wytaczane mediom. W ocenie pozwanego celem Takiej

strategii jest uciszanie dziennikarzy i wywoływanie tak zwanego efektu mrożącego ma to zniechęcić pozwanego jak i innych dziennikarzy od zajmowania się działalnością organu co stanowić ma ewidentne nadużycie prawa oraz zagrożenie dla demokratycznych swobód i praw człowieka. Ogranicza to także realnie prawo do krytyki instytucji publicznych, swobodę wyrażania poglądów i opinii w sprawach dotyczących ogółu obywateli. Pozwany przywołał wyrok Sądu Apelacyjnego z 17.12.2020 r. sygn. akt VI ACa 754/20, gdzie dokonana została krytyczna analiza tego typu postępowania a także oceniona jako niezasadna forma represjonowania prasy, poprzez narzucanie jej obowiązku kilkukrotnego publikowania tych samych w gruncie rzeczy sprostowań.

Pozwany argumentował, iż zasadniczą wątpliwość budzi możliwość samodzielnego występowania w procesie Ministerstwa Sprawiedliwości. W ocenie redaktora naczelnego stroną tego procesu powinien być Skarb Państwa reprezentowany przez organ jakim jest Minister Sprawiedliwości. To zaś stosownie zaś do treści art. 7 ust. 1 i 2 ustawy z 15 grudnia 2016 roku o Prokuraturii Generalnej implikuje zastępstwo procesowe Skarbu Państwa – Ministra Sprawiedliwości. Z treści pozwu nie wynika, aby (...) przekazała wykonywanie zastępstwa podmiotowi reprezentującemu Skarb Państwa, to jest Ministrowi Sprawiedliwości.

Redaktor Naczelny zarzucił, że żądanie dotyczące zamieszczenia sprostowania prasowego jest bezpodstawne, a jego odmowa nie była bezzasadna. W jej treści odpowiednio wskazano przyczyny, dla których brak było podstaw do uwzględnienia wniosku o sprostowanie. Co istotne powód zdecydował się na złożenie pozwu o sprostowanie dopiero w rok od daty publikacji, co dowodzi tego, że również dla niego ta sprawa nie miała początkowo żadnego znaczenia. Zaś złożony po blisko roku pozew jest tylko taktiką procesową, wobec tytułu prasowego który krytykuje kontrowersyjne działania resortu i prokuratury w interesie opinii publicznej.

Pozwany zaznaczył także, że wniosek o sprostowanie - a tym samym całe powództwo - nie zasługuje na uwzględnienie ze względu na brak adresu korespondencyjnego w sprostowaniu, brak przymiotu osoby zainteresowanej w odniesieniu do Ministerstwa Sprawiedliwości. Treść sprostowania w kontekście przywołanych jako podstawa roszczenia trzech fragmentów publikacji, nie dotyczy działalności Ministerstwa, jego obowiązków czy zadań realizowanych przez ten urząd. Fragmenty te dotyczą osoby fizycznej jaką jest Z. Z. (2) oraz organu administracji jakim jest Minister Sprawiedliwości. Zgodnie z art. 33 ust. 2 pkt 2 PrPras sprostowanie nie podlega publikacji, jeżeli zostało wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w sprostowanym materiale. Pojęcie „osoby zainteresowanej” w ocenie pozwanego nie może być wykładane tak rozszerzająco jak przedstawił to powód, bowiem prowadzi to do jaskrawego zakwestionowania celu sprostowania prasowego, jako subiektywnej wypowiedzi konkretnej osoby, której rzeczywiście dotyczą dane fakty. Ponadto pojęcie osoby zainteresowanej nie może być definiowane w oderwaniu od treści artykułu 33 ust. 2 pkt 2 PrPras. - zainteresowanym jest podmiot, którego dotyczą fakty przytoczone w artykule, a nie podmiot, na którego rzekomo oddziałują przedstawione opinie. To jedynie Z. Z. (2) – Minister Sprawiedliwości mógłby przedstawić jakąś swoją własną, alternatywną wersję rzeczywistości, dotyczącą jego sprawy.

Redaktor naczelny wskazywał także na nierzeczowy charakter sprostowania z uwagi na użytą formę. Skoro bowiem sprostowanie prasowe winno mieć charakter wypowiedzi własnej osoby zainteresowanej to wnioskowane sprostowanie nie spełnia tego warunku. A ponieważ ani redaktor naczelny ani sąd nie są uprawnieni do ingerencji w treść sprostowania, nie może ono zostać uwzględnione z uwagi na wadliwą stylistycznie konstrukcję zawartej w nim wypowiedzi. Wypowiedź taka winna w całości być skonstruowana w pierwszej osobie, aby czytelnik bez żadnych problemów mógł ustalić, że zapoznaje się z własną wypowiedzią powoda i jego subiektywną relacją o faktach, która nie musi być zgodna z rzeczywistością. W treści zaś żadanego sprostowania nie jest przedstawiana wersja wydarzeń, dotyczących bezpośrednio Ministerstwa Sprawiedliwości. Częściowo jest tam zawarty wywód dotyczący Z. Z. (2), a częściowo oficjalny komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości na temat aspektów prawnych, wynikających z opisanego wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Jako kolejny zarzut podniesiono nierzeczowy charakter sprostowania z uwagi na oczywistą nieprawdziwość sprostowania, brak związku z literalną treścią artykułu i korygowanie opinii w miejsce faktów. W treści analizowanego artykułu serwisu (...) 29 grudnia 2020 r. przedstawiono wg stanowiska pozwanego skrótową, dziennikarską relację z procesu jaki toczył się przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym na skutek skargi Fundacji (...).

Serwis (...) nie jest periodykiem prawniczym, ani oficjalnym biuletynem opisującym orzeczenia sądowe. Jest serwisem ogólnotematycznym, adresowanym do przeciętnego czytelnika. Dziennikarze w takim serwisie posługują się sformułowaniami potocznymi, publicystycznymi. W materiałach prasowych powszechnie się przyjmuje, że gdy mowa o danym organie to uprawnione jest zamienne posługiwanie się nazwą organu lub tylko nazwiskiem osoby fizycznej, będącej piastunem takiego organu. Z rzeczonego materiału prasowego niezbicie wynikało, że opisywana sprawa dotyczyła działalności urzędowej Ministra Sprawiedliwości. Cała treść publikacji niezbicie dowodziła, że stroną postępowania przed w WSA był Minister Sprawiedliwości, użyte zatem w tytule artykułu nazwisko ministra było w pełni uprawnione. Artykuł nie dotyczył alimentów, rozvodu czy podziału majątku, co mogłoby wskazywać na to, że chodzi o sprawy Z. Z. (2) jako osoby fizycznej. W tym zatem znaczeniu artykuł odczytywany jako całość nie zawierał żadnych informacji nieprawdziwych, wymagających sprostowania. Dodatkowo zdanie o tym, że Minister Sprawiedliwości przegrał w sądzie z Fundacją (...), bowiem Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, że wyniki losowania sędziów stanowią informację publiczną jest oczywiście prawdziwy i nie może być podstawą do żądania sprostowania. Prawdą jest bowiem, że Fundacja w czerwcu 2020 r. skierowała do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie skargę na bezczynność Ministra Sprawiedliwości Z. Z. (2) oraz że wyrokiem z 12 listopada 2020 r. uznano zasadność skargi. Sąd badał nie tylko kwestie zasadności skargi na bezczynność organu, ale także czy żądana informacja miała charakter publicznej, w rozumieniu przepisów właściwej ustawy. Przesądono w ww. orzeczeniu, że wniosek Fundacji dotyczy informacji publicznej w rozumieniu art. 1 ust 1. ustawy o dostępie do informacji publicznej.

Również prawdziwy jest kolejny fragment artykułu, do którego odnosi się sprostowanie o tym, że Fundacja (...) zażądała od Ministra Sprawiedliwości udostępnienia raportów ze wszystkich losowań sędziów przeprowadzonych do dnia złożenia przez nią wniosku, powołując się na ustawę o dostępie do informacji publicznej. Pismem z 20 grudnia 2019 r. odmówiono Fundacji udostępnienia żądanych raportów z losowań wskazując, że raporty te nie są nośnikiem informacji o walorze informacji publicznej. Na skutek tej odmowy Fundacja wniosła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego – wszystkie opisane elementy są prawdziwe i jako takie nie podlegają sprostowaniu.

W istocie przedmiotem sprostowania jest według pozwanego tytuł spornego artykułu. Przy czym w ocenie redaktora naczelnego jego treść powinna być analizowana z uwzględnieniem zasad, jakie w orzecznictwie i piśmiennictwie stawiane są tytułom oraz leadom artykułów prasowych. Lektury materiału prasowego należy bowiem dokonywać w całości, zaś tytuł ma zwyczajowo indywidualizować i wyróżniać artykuł w realiach danego numeru gazety. Cechą charakterystyczną tego typu tytułów jest ich skrótowość, lakoniczność, swoista nadekspresja oraz pewne wyolbrzymienie treści. Taka praktyka prasowa jest zwyczajowo stosowana na całym świecie i powszechnie akceptowana. Nawet w orzecznictwie ETPCz w Strasburgu, przyjmuje się, iż nawet nieprawdziwe twierdzenia, zawarte w nagłówku, tracą swój szkodliwy charakter, jeżeli tylko rozważania znajdujące się w dalszej części artykułu pozwalają czytelnikom na wyrobienie sobie własnego osądu.

Redaktor naczelny podkreślał, że określenie „ma ujawnić raporty (...)” ma charakter opinii, oceny autorki na temat tego, co jej zdaniem wynika z opisywanego wyroku WSA. Autorka dokładnie opisała zarówno wniosek Fundacji, jak też motywy rozstrzygnięcia Sądu Administracyjnego – mając taką wiedzę, mogła wyrazić pogląd, że de facto wynika z niego takie zobowiązanie jak skrótowo i publicystycznie ujęto w tytule. Stąd przedmiotem sprostowania nie jest wiadomość nieprawdziwa lub nieścisła a nie jedynie „nieprawdziwa sugestia”, która nie jest faktem.

Dodatkowo bezpodstawnie stroną powodowa kreuje wrażenie jakoby stroną postępowania przez WSA był Z. Z. (2), sam tytuł nie odnosi się wprost do wyroku ani do niego nie odwołuje. Zatem niecelowa jest polemika w treści sprostowania, dotycząca jego treści. Zatem powód usiłuje dokonać sprostowania tego co sam wymyśli i przedstawił jako treść spornego fragmentu artykułu, co jest przejawem braku rzeczowości.

Ponadto sprostowanie jest zbyt obszerne, bowiem fragment „(...)” liczy 37 znaków ze spacjami zaś sprostowanie to 560 znaków ze spacjami, co znacznie przekracza dozwoloną objętość wynikająca z art. 31a ust. 6 Prawa Prasowego.

Pozwany podnosił także szeroko argumentację za zarzutem nadużycia art. 5 k.c., wskazując, że Z. Z. (2) nie chodzi o rzeczowe i skrótowe przedstawienie stanowiska, a o zdominowanie debaty publicznej na ważki i doniosły temat, aby uciszyć opinie i przekazy o bezpodstawny ukrywaniu przed opinią publiczną raportów z (...) (odpowiedź na pozew k. 79-105).

W toku postępowania oraz na rozprawie strony podtrzymywały swoje stanowiska.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Na stronach internetowych (...) w dniu 29 grudnia 2020 r. opublikowano artykuł autorstwa E. I. pt. (...).

Opisano w nim wątpliwości związane z transparentnością systemu losowego przydziału spraw (...), wdrożonego w sądach powszechnych w 2018 r., a także działania organizacji pozarządowych, które występowały do Ministra Sprawiedliwości o udostępnienie kodów źródłowych i algorytmu programu, w celu weryfikacji czy rzeczywiście (...) realizuje postulat przypadkowego przydziału spraw sędziom. Przy tym sporem objęty jest status danych, o które występują organizacje porządowe twierdzące, że stanowią one informację publiczną, zaś Minister Sprawiedliwości stoi na stanowisku, iż dane te mają charakter techniczny, w związku z czym nie można uznać, aby posiadały charakter informacji publicznej.

W związku z tym sporem toczyły się postępowania przez sądami administracyjnymi, w tym jedno - zainicjowane przez Fundację (...) skargą na bezczynność – które zostało rozstrzygnięte na korzyść Fundacji, zaś Wojewódzki Sąd Administracyjny w uzasadnieniu orzeczenia wskazał, że żądane dane nie mają charakteru technicznego, a stanowią informację publiczną oraz skarżąca Fundacja nie ma obowiązku wykazywać interesu prawnego lub faktycznego w dostępie do informacji publicznej.

W treści spornego artykułu, poza tytułem, znalazły się także następujące zdania:

„(...)” [lead]

„(...)” [pierwszy akapit] (bezsporne, wydruk artykułu k. 34 – 39)

Ministerstwo Sprawiedliwości pismem z 19 stycznia 2021 r. zwróciło się Do redaktora naczelnego (...) o opublikowanie nie później niż w terminie 3 dni roboczych sprostowania o treści tożsamej, które jest objęte żądaniem w niniejszej sprawie:

„SPROSTOWANIE

W dniu 29 grudnia 2020 r. na portalu(...) w artykule E. I. pt. (...).

(...)

(...)

(...)

/adres do wiadomości redakcji/”

(wniosek o sprostowanie wraz z potwierdzeniem nadania k. 40 – 47)

W odpowiedzi na powyższe Redaktor Naczelny (...) pismem z 12 lutego 2021 r. odmówił zamieszczenia żądanego sprostowania. Jako przyczyny odmowy redaktor naczelny wskazał:

1) brak przymiotu osoby zainteresowanej w odniesieniu do Ministerstwa Sprawiedliwości; zakwestionował legitymację czynną ministerstwa rozumianego jako podmiot pomocniczy ministra, bowiem treść sprostowania

dotyczy wyłącznie Z. Z. (2), zatem brak jest legitymacji ministerstwo, które miałyby działać w jego imieniu i na jego rzecz;

2) sprostowanie odnosi się wyłącznie do tytułu materiału prasowego w związku z czym wykracza poza dopuszczalną objętość wynikającą z art. 31a ust. 6 PrPras;

3) sprostowanie jest nie rzeczowe oczywiście nieprawdziwe i wprowadza w błąd opinię publiczną – analizując treść artykułu nie sposób stwierdzić, że dotyczy on Z. Z. (2) jako osoby fizycznej. Artykuł dotyczy faktu przegranej Ministra Sprawiedliwości (jako organu) sprawy z fundacją (...). Ta wymowa tytułu artykułu jest pewnym skrótem, którego nie można analizować w oderwaniu od całości jego treści. Ponadto zaznaczono, że orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego nie jest prawomocne;

4) nieudostępnienie przez Ministra Sprawiedliwości informacji publicznej dotyczącej sądowego „totolotka” jest argumentem przemawiającym za istnieniem wątpliwości odnośnie uczciwości i transparentności przydziału spraw sądowych opartego na nieznanym mechanizmie losowania,

5) sprostowanie jest formą nadużycia prawa podmiotowego, ze względu na przedstawienie w artykule wszelkich aspektów postępowania o ujawnienie informacji publicznej toczącego się przed WSA - w ocenie redaktora naczelnego jest ono próbą zamrażania mediów poprzez mnożenie bezpodstawnych wniosków o sprostowania.

(pismo redaktora naczelnego wraz z kopertą k. 48 – 50)

W dniu 30 grudnia 2020 roku na stronach internetowych (...) w dziale wiadomości zamieszczono artykuł L. P., powołującej się na źródło Gazeta (...), pod tytułem „Z. Z. (2) przegrał w sądzie. Ma ujawnić raporty z „(...)”. Na skutek wniosku skierowanego przez Ministerstwo, redaktor naczelny dobrowolnie zmienił tytuł powyższego materiału prasowego na „Sąd orzekł w sprawie resortu sprawiedliwości. Chodzi o „(...)” oraz zamieścił pod artykułem sprostowanie o treści:

„SPROSTOWANIE

W dniu 30 grudnia 2020 r., na portalu (...) w artykule L. P. pod tytułem(...)

(...) (artykuł w formie pierwotnej i sprostowanej k. 51 – 61)

W dniu 10.01.2022 r. również na stronach (...) ukazał się kolejny artykuł E. I. pt. (...), w którym przedstawiono krytyczną analizę działania Z. Z. (2) i kierowanego przezeń resortu na gruncie pozwów o sprostowania prasowe, oceniając je jako pieniądze, dezinformację i wprowadzanie w błąd obywateli, na kanwie opublikowanego w (...) sprostowania dot.(...) (wydruk artykułu k. 102 – 104 v)

Powyższy - bezsporny w sprawie - stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie niekwestionowanych przez strony dokumentów, zgromadzonych w aktach sprawy. Również Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić im mocy dowodowej.

Dla orzeczenia nie miał znaczenia artykuł przedłożony przez stronę powodową z 25 listopada 2021 r. pt. Bronimy i będziemy bronić Gazety (...). Oświadczenie redakcji w sprawę działań zarządu (...) S.A. (k. 148 – 152, 182 - 186), które dotyczy co do zasady konfliktu wewnętrznego w (...), na gruncie kierunku rozwoju i przyszłości poszczególnych jej spółek i wydawnictw. W ocenie Sądu fakt, że A. M. i J. K. użyli w jego treści zdania, że(...), nie można w sposób przedstawiany przez pełnomocnika powoda, przekładać na działanie urzędów państwowych i organów publicznych. Nie ma to także związku z niniejszym procesem, co dotyczy także części argumentacji strony pozwanej w tym zakresie, które również nie została wzięta pod uwagę przez Sąd jako nieistotna dla rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo jako oczywiście bezzasadne podlegało oddaleniu w całości.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. z 2018 r., poz. 1914, dalej także: PrPras) na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Sprostowanie powinno zostać nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji, na piśmie w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego (art. 31a ust. 3 Prawa prasowego).

Zgodnie z art. 31a ust. 4 Prawa prasowego sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, ustęp 6 tego artykułu przewiduje natomiast, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy.

Artykuł 33 ust. 1 Prawa prasowego stanowi zaś, że redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie: jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów, zostanie nadane lub złożone po upływie terminu 21 dni od daty emisji materiału prasowego lub nie zostało podpisane, nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31a ust. 4-7 Prawa prasowego, zawiera treść karalną, podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania.

Odmawiając opublikowania sprostowania redaktor naczelny jest obowiązany niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, przekazać wnioskodawcy pisemne zawiadomienie o odmowie i jej przyczynach. Jeżeli odmowa nastąpiła z przyczyn określonych w ust. 1 pkt 1, 4 i 5, należy wskazać fragmenty sprostowania, które nie nadają się do publikacji (art. 33 ust. 1 i 3 Prawa prasowego).

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 Prawa prasowego lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5 Prawa prasowego, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2 Prawa prasowego, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania. Ustęp 2 wskazanego przepisu stanowi natomiast, że roszczenie, o którym mowa w ust. 1, wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone w ciągu roku od dnia opublikowania materiału prasowego.

W pierwszej kolejności należało zbadać z urzędu zachowanie terminów przez powoda do wystąpienia z żądaniem sprostowania jak i wytoczenia powództwa. Bezsporne było, że terminy te zostały zachowane, jak również Sąd nie dopatrywał się uchybienia któremukolwiek z nich. Artykuł został opublikowany na łamach wyborczej.pl 29 grudnia 2020 r., zaś żądanie sprostowania zostało nadane 19 stycznia 2021 r. (dowód nadania k. 47), czyli w ostatnim dniu terminu zakreślonego w art. 31a ust. 3 PrPras. Fakt, że odmowa odpowiedzi opublikowania sprostowania z 12 lutego 2021 r. została złożona z naruszeniem terminu z art. 33 ust. 3 PrPras nie ma w sprawie znaczenia o tyle, że nie był wdrażany w sprawie etap naprawczy przewidziany przepisami Prawa prasowego a argumentacja zawarta w piśmie redaktora naczelnego została co do zasady powtórzona w odpowiedzi na pozew. Również strona powodowa nie podnosiła zarzutów w tym zakresie. Pozew w sprawie został złożony 23 grudnia 2021 r. (data prezentaty k. 3), co spełnia wymóg art. 39 ust. 2 PrPras, to jest 6 dni przed upływem terminu zawitego w sprawie.

Sąd Okręgowy jedynie sygnalizuje w tym miejscu, iż wątpliwa jest realizacja celów, wynikających z ustawy Prawo Prasowe, gdy pozew w odniesieniu do publikacji internetowej, ze swej natury efemerycznej i mającej krótką żywotność, kierowany jest w ostatnich dniach przed upływem terminu zawitego.

Dalej Sąd zbadał legitymację czynną i bierną w sprawie, bowiem stanowiły one przedmiot zarzutów, podniesionych zarówno w zakresie odpowiedzi na pozew jak i w odmowie publikacji.

Nie budziła wątpliwości legitymacja bierna Redaktora Naczelnego (...) w procesie. Z urzędu Sądowi wiadomo, że tytuł prasowy (...) jest zarejestrowanym w Sądzie Okręgowym w Warszawie dziennikiem elektronicznym wydawanym w Internecie pod nr Pr (...) dodatkowy nr rejestru (...). Sąd dokonał z urzędu stosownej korekty w określeniu strony pozwanej z urzędu, bowiem w pozwie jako pozwanego określono Redaktora Naczelnego (...) zaś właściwa nazwa

rejestracyjna to „(...)”. W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że w postępowaniu o opublikowanie sprostowania prasowego stroną pozwaną nie jest osoba fizyczna powołana na stanowisko redaktora naczelnego, lecz redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma, któremu w sprawach tych przysługuje zdolność sądowa (por. uchwałę SN z 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17, OSNC 2018, Nr 3, poz. 27 i wyrok SN z 4 października 2019 r., I CSK 416/18, OSNC 2020, nr 7-8, poz. 61 oraz powołane tam dalsze orzecznictwo).

Analizując legitymację czynną w sprawie, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż zasadny jest zarzut podniesiony przez Redaktora Naczelnego, że Ministerstwo Sprawiedliwości nie jest podmiotem, któremu przysługuje legitymacja czynna w sprawie o opublikowanie sprostowania żądanej treści.

Zakres podmiotowy uprawnienia do wystąpienia z żądaniem sprostowania określa art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Wiadomość dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji w społeczeństwie, środowisku etc. Znamię „dotyczenia” występować będzie również, jeśli przedmiotem wiadomości będzie opis zjawisk, wydarzeń lub osób, których występowanie lub postępowanie będzie bezpośrednio rzutowało na ocenę danego podmiotu – nawet, gdy materiał prasowy wyraźnie nie wskaże na dane identyfikujące podmiot zainteresowanego (zob. J. Bafia, Polskie prawo prasowe, s. 41; B. Kordasiewicz, Jednostka, s. 99; B. Kosmus, Sprostowanie, s. 86; A. Cichońska, [w:] K. Orlik (red.), Prawo prasowe, s. 242; K. Drozdowicz, Dochodzenie roszczeń, s. 38; J. Sieńczyło-Chlabicz, Z. Zawadzka, Sprostowanie w znowelizowanym prawie prasowym, PUG 2014, Nr 7, s. 27). Zainteresowanym może być osoba fizyczna, prawna i inna jednostka organizacyjna – bez osobowości prawnej. „Inne jednostki organizacyjne” mogą być wykreowane zarówno przez prawo prywatne (spółki cywilne, osobowe spółki handlowe, kapitałowe spółki handlowe w fazie organizacji, wspólnoty mieszkaniowe z ustawy o własności lokali, stowarzyszenia zwykłe), jak i publiczne (organ administracji publicznej, NIK itp.) (zob. uchwała SN z 07/04/2006 r., III CZP 22/06, OSNC 2007, Nr 2, poz. 23). W myśl utrwalonego orzecznictwa, norma prawna zawarta w art. 33a ust. 1 w zw. z art. 39 PrPras w pośredni sposób przyznaje zdolność sądową wszystkim podmiotom, które mogą zostać uznane za „osoby zainteresowane” w rozumieniu art. 31a ust. 1 PrPras, nawet wówczas, gdy podmioty te nie mają tej zdolności na tle art. 64 k.p.c. Okolicznością warunkującą pozytywną ocenę zdolności sądowej powoda jest zatem twierdzenie powoda, że jest osobą zainteresowaną w rozumieniu Prawa Prasowego (por. wyrok SA w Warszawie z 2 marca 2017 r., VI ACa 1976/16, LEX nr 2292409).

Za zainteresowanego bezpośrednio w świetle powyższego przepisu uznać należy każdego kogo wiadomość w zamieszczonym materiale dotyczy. Przyjmuje się, że wiadomość dotyczy danego podmiotu, jeśli rzutuje na ocenę jego zachowania, właściwości, statusu, pozycji w społeczeństwie, środowisku etc. Znamię „dotyczenia” będzie występować również, jeśli przedmiotem wiadomości będzie opis zjawisk, wydarzeń lub osób, których występowanie lub postępowanie będzie bezpośrednio rzutowało na ocenę danego podmiotu – nawet, gdy materiał prasowy wyraźnie nie wskaże na dane identyfikujące podmiot zainteresowanego (zob. J. Bafia, Polskie prawo prasowe, s. 41; B. Kordasiewicz, Jednostka, s. 99; B. Kosmus, Sprostowanie, s. 86; A. Cichońska, [w:] K. Orlik (red.), Prawo prasowe, s. 242; K. Drozdowicz, Dochodzenie roszczeń, s. 38; J. Sieńczyło-Chlabicz, Z. Zawadzka, Sprostowanie w znowelizowanym prawie prasowym, PUG 2014, Nr 7, s. 27).

W ocenie Sądu, przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy, nie można uznać, aby to Ministerstwa - jako organu pomocniczego Ministra Sprawiedliwości - dotyczyła publikacja, negatywnie rzutując na jego opinię i postrzeganie. Zarzut braku legitymacji dla spójności i logiki wywodu należy rozważyć łącznie w kontekście oceny rzeczowości i dozwolonej objętości sprostowania.

Powód powoływał się w pozwie na trzy fragmenty artykułu – tytuł, lead i część pierwszego jego akapitu, wskazując iż jest to całość, w kontekście której należy oceniać zasadność jego żądania (k.8). Przedstawił przy tym wywód, przywołując inne orzeczenia ze spraw o sprostowania, w którym wykazywał, że rozumienie osoby zainteresowanej na gruncie orzecznictwa jest szerokie. Co do zasady twierdzenie takie jest prawdziwe, jednakże należy zważyć, że zbyt szerokie ujmowanie tego pojęcia odrywa się w istocie od brzmienia przepisu w art. 33a ust. 1 w zw. z art. 39 PrPras. Nawet szeroka wykładnia nie może być jednak dowolna, a musi pozostawać spójna z celami zawartymi w przepisach

ustawy Prawo prasowe. Szerokie pojmowanie podmiotu zainteresowanego musi bowiem pozostawać mimo wszystko w logicznym i przedmiotowym związku pomiędzy treścią sprostowania a publikacją prostowaną.

Celem wyjaśnienia - w przywołanych przez powoda orzeczeniach np. I ACa 89/18 powództwo przeciwko Redaktorowi Naczelnemu (...) wytoczył M. Ś. – prezes Fundacji (...) (...). Jak odnotowały to sądy obu instancji w swojej działalności powód zajmuje się m.in. obroną dobrego imienia Polski i popularyzacją historii. Sprostowanie miało zaś m.in. dotyczyć określenia „(...)”, które jest zaliczane do tzw. „kłamstwa (...)” i jest ścigane prawnie na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Właśnie z racji istnienia łącznika materialnego w postaci przynależności narodowej i działalności powoda w określonej sferze dbania o pamięć i historię Sądy obu instancji uznały, że powód jest legitymowany czynnie do wytoczenia powództwa o sprostowanie, bowiem oddziałuje to bezpośrednio na postrzeganie powoda. Z kolei w innej przywołanej przez powoda sprawie V ACa 684/19 Sąd Apelacyjny także wskazał istnienie łącznika materialnego pomiędzy powodami a treścią żądania, ze względu na fakt, że grupa sędziów występujących z pozwem mieściła się w zbiorze opisanym jako „(...)”, gdzie wg publikacji miała działać „(...)”.

W ocenie Sądu nie istnieje taki łącznik materialny pomiędzy żądanym sprostowaniem a podmiotem, który się go domaga w niniejszym procesie tj. Ministerstwem Sprawiedliwości. Ani bowiem tytuł, ani wskazane fragmenty nie dotyczą realnie w żaden sposób Ministerstwa i nie stawiają go w negatywnym świetle.

Nie ulega także wątpliwości, że ani stroną procesu przed WSA ani w jakikolwiek sposób obowiązany do udostępnienia żądanych informacji nie jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Nie wykazano, aby przygotowywało ono jakiegokolwiek stanowisko w tej sprawie, czy też aby w inny sposób brzmienie publikacji w sposób negatywny rzutowało na jego postrzeganie. Zdanie „(...)”, nie oddziałuje w jakikolwiek negatywny sposób na postrzeganie Ministerstwa, ani też nie jest przedmiotem żądanego sprostowania. Wiarygodne jest także w ocenie Sądu, twierdzenie pozwanego, że użycie określenia „resort” wynika li tylko z kwestii stylistycznych, mających na celu uniknięcie powtórzeń w kolejnych zdaniach tego samego określenia.

Reasumując, pomiędzy treścią żądanego sprostowania a przedmiotowym materiałem prasowym, nie istnieje realnie żaden łącznik, wiążący je z Ministerstwem Sprawiedliwości, którego postrzeganie miałyby skutkiem tego ucierpieć (por. także rozważania w uzasadnieniu wyroku SO w Warszawie z 21.12.2020 r. III C 2102/20). Niezrozumiałe w świetle powyższego jest wystąpienie z żądaniem przez Ministerstwo, a nie Skarb Państwa - Ministra Sprawiedliwości, ewentualnie samego Z. Z. (2), wymienionego z nazwiska w tytule publikacji. Zatem mamy do czynienia ze zmieszaniem trzech podmiotów – Z. Z. (2), Ministra Sprawiedliwości i Ministerstwa Sprawiedliwości, których potencjalnie dotyczyć ma sprostowanie artykułu.

Także przedstawione w toku postępowania rozumowanie strony powodowej jest wewnątrznie sprzeczne i niespójne w tym zakresie. Z jednej strony bowiem wskazuje, że Ministerstwo jest organem pomocniczym Ministra, stąd informacje rzutują na jego postrzeganie, z drugiej zaś argumentuje, że użycie nazwiska ministra sugeruje jego działalność jako osoby fizycznej, a nie organu – co per se wskazywałoby także odrębność roszczenia, które przysługuje właśnie Z. Z. (2). Ewentualnie niezasadna odmowa udostępnienia informacji publicznej stawiać może w negatywnym świetle samego Z. Z. (2), piastującego także funkcję Ministra Sprawiedliwości, nie zaś Ministerstwo. Artykuł w żaden sposób nie opisuje działalności Ministerstwa, jego wewnętrznej struktury ani nie odnosi się bezpośrednio lub pośrednio do podsekretarzy czy innych osób, które są w nim zatrudnione.

Nie można uznać, że każdy podmiot wymieniony w treści materiału prasowego, szczególnie w sposób neutralny czy pozytywny, będzie uprawniony do żądania sprostowania informacji, dotyczących innego podmiotu, opisanego w tej samej publikacji, gdy nie rzutuje to negatywnie na obraz domagającego się ochrony prawnej. Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu publikacja sprostowania w przedstawionej treści realnie spowodowałaby wprowadzenie opinii publicznej w błąd.

Skoro zaś legitymacja czynna w żądanym zakresie nie przysługiwała Ministerstwu Sprawiedliwości, a ewentualnie samemu Skarbowi Państwa – Ministrowi Sprawiedliwości, pozwany słusznie wskazywał, że w takim przypadku

obowiązkowe byłoby zastępstwo (...) lub też decyzja o przekazaniu wykonywania tego zastępstwa Ministrowi Sprawiedliwości, stosownie do art. 8 ust. 1 ustawy z 15 grudnia 2016 r. o (...) (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2180 z późn. zm.). Natomiast jest to jedynie kwestia marginalna, na gruncie niniejszego postępowania, gdzie nie ulegało wątpliwości, że udzielone pełnomocnictwo jest prawidłowe. Ministerstwo sprawiedliwości mogło występować samodzielnie, wobec braku obowiązkowego zastępstwa (...).

Zasadnie także strona pozwana argumentowała, że lead i kwestionowany akapit artykułu są informacjami prawdziwymi prima facie i bez przeprowadzania jakiegokolwiek postępowania dowodowego. Sam nawet powód nie zaprzecza prawdziwości tychże zdań, mało tego – w oparciu o nie buduje argumentację w celu zakwestionowania tytułu nadanego materiałowi prasowemu, wskazując na sprzeczność pomiędzy nimi. Dodatkowo przywołuje przy tym fakt, że Redaktor Naczelny (...) uwzględnił jego wniosek o sprostowanie – które to uwzględnienie de facto sprowadziło się do skorygowania tytułu publikacji, opartej zresztą na artykule pozwanego. Potwierdza to tylko zdaniem Sądu, że przedmiotem sprostowania, jak zarzucał słusznie pozwany, nie są trzy fragmenty z artykułu, a sam tytuł artykułu. Przywołanie pozostałych części miało dać asumpt do twierdzenia, że w sprawie podmiotem zainteresowanym sprostowanie jest Ministerstwo, co jednak nie mogło się ostać w świetle powyżej przedstawionych rozważań. Do takiego też wniosku prowadzi badanie treści żądanego sprostowania, które nie odnosi się w żaden sposób do innych aspektów, niż tytuł.

Przechodząc zaś do analizy spornego tytułu Sąd uznał, iż pomimo braku legitymacji w sprawie strona powodowa miała częściowo rację wskazując, że może on wprowadzać w błąd czytelników i jako taki mógłby podlegać sprostowaniu.

Sąd Okręgowy dał wiarę zarzutom i twierdzeniom pozwanego, iż użycie w tytule publikacji samego nazwiska ministra w miejsce określenia „(...)”, jest celowym zabiegiem stylistycznym, charakterystycznym dla tytułów prasowych – szczególnie w internecie, mającym na celu przyciągnięcie uwagi czytelnika, będąc jednocześnie reklamą samego tekstu jak i sposobem na pozyskanie odbiorcy. Zarazem jest to zbieg charakterystyczny dla stylu nadawania tytułów przez Wyborczą – krótkich, z użyciem nazwiska (np. K.: trwa festiwal szantażu, M. chce obowiązkowego poboru, M. zastosował w TSUE zasadę cepa) a nie tylko funkcji, wyrazistych i perswazyjnych oraz posługujących się skojarzeniami i grą słów. Jest to wiedza posiadana przez Sąd z urzędu, nie wymagająca wiadomości specjalnych. Stąd użycie nazwiska (...) w sposób oczywisty nie świadczy o tym, że dotyczy on Z. Z. (4) jako osoby fizycznej i w ocenie Sądu nie podlegałoby to sprostowaniu. Niewątpliwie publikacja dotyczyła piastuna organu jakim jest Minister Sprawiedliwości. Należy dopuścić, iż czasopisma mają pewną swobodę w kształtowaniu tytułów publikacji, szczególnie gdy jest to praktyka stała, wieloletnia i utrwalona.

Przykładem charakterystycznego nadawania tytułów przez Gazetę (...) jest także stworzenie i użycie w tytule słowa „(...)” z połączenia słów „(...)” i „(...)”, jak również odwołanie do jednego z odcinków programu telewizyjnego (...) K., w tytule artykułu (...).

Użycie przeto w tytule nazwiska ministra - a także określenia słotwórczego „(...)” - niewątpliwie ma przyciągnąć uwagę czytelników, jest utrwaloną praktyką nadawania tytułów w periodyku, a nie jest związane z wprowadzaniem w błąd, czy nieprawdziwym względnie nieścisłym twierdzeniem odnośnie do podmiotu, wobec którego toczy się postępowanie administracyjne o ujawnienie raportów z losowań (...). Uprawnione jest używanie zamiennie nazwiska piastuna organu i nazwy organu.

Natomiast w ocenie Sądu tak stanowczo i jednoznacznie sformułowany tytuł we fragmencie „ma ujawnić raporty” jest niespójny z pozostałą treścią artykułu – również z przywołanego leadu i akapitu, a także i dalszej części publikacji, z której wcale nie wynika, aby rzeczywiście Minister Ziobro był w jakikolwiek sposób zobligowany do ujawnienia raportów z losowania. Szczególnie, że opisywany w pierwszej części publikacji wyrok WSA jest nieprawomocny oraz zachodzą istotne rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych, co do zakwalifikowania danych z systemu (...) jako informacji publicznej lub danych technicznych. Ma to istotne znaczenie w podnoszonym przez pozwanego kontekście, że tekst jest skierowany do czytelników, którzy nie mają wykształcenia prawniczego, zatem przyjmują tytuł jako stwierdzenie o rzeczywistości. Zwłaszcza, że jak wskazują badania oraz wypowiedzi pojawiające się w przestrzeni

publicznej, to najczęściej same tytuły a nie treść artykułu są zapamiętywane i są wyznacznikiem poziomu znajomości rzeczywistości przez czytelników czasopism.

Sąd nie podzielił argumentacji pozwanego, że badanie sformułowanie jest to ocena autorki, powzięta na podstawie jej doświadczenia, o konieczności ujawnienia danych z losowań. Nie świadczy o tym w żaden sposób konstrukcja samego tytułu, brak także jakiegokolwiek nawiązania czy takowej oceny w dalszej jego treści. Zatem jest twierdzeniem o czymś, co powinno być wg autorki traktowane jako rzeczywiste zdarzenie, jednakże obiektywnie nim nie jest.

Nielogiczna i nieprzekonująca dla Sądu jest argumentacja pozwanego, że należy odczytywać tytuł artykułu w oderwaniu od okoliczności, która legła u podstaw jego stworzenia, czyli wydania przez Wojewódzki Sąd Administracyjny wyroku uwzględniającego skargę na bezczynność Ministra Sprawiedliwości, ze względu na nieudostępnienie raportów wnioskowanych przez Fundację (...). To ten wyrok właśnie – w odróżnieniu od szeregu innych przedstawionych w treści - wskazuje, że dane dotyczące raportów są informacją publiczną i z tego właśnie względu formułowane jest twierdzenie tytułowe.

Niemniej – biorąc pod uwagę, iż zasadny był zarzut o tym, że treścią prostowaną jest jedynie tytuł artykułu, a nie fragment wraz z leadem i częściowo pierwszym akapitem artykułu, z tego względu należało uznać, że treść sprostowania nie spełnia wymogów objętości, wynikających z art. 31a ust. 6 PrPras.

W wyroku Sądu Najwyższego - Izby Cywilnej z dnia 12 lipca 2019 r. (I CSK 168/18, OSNC 2020/5/40) wskazano, że określając dopuszczalną objętość tekstu sprostowania, według reguły przewidzianej w art. 31a ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1914), nie uwzględnia się wyrazu „sprostowanie”, oznaczenia imienia i nazwiska (nazwy) zainteresowanego, wskazania tytułu artykułu, którego dotyczy sprostowanie, miejsca i daty publikacji oraz imienia i nazwiska jej autora. Sąd Najwyższy konsekwentnie wskazał także w innym orzeczeniu, że tytuł sprostowania nie jest częścią sprostowania, tylko odrębną od niego jednostką. Świadczy o tym już literalna wykładnia przepisów prawa prasowego - art. 32 ust. 5 PrPras, który stanowi o publikacji sprostowania pod widocznym tytułem. Tytuł ma za zadanie w syntetycznej formie przedstawić czytelnikom rodzaj, przeznaczenie i kontekst publikacji. Zatem nagłówek istotnie powinien zawierać słowo sprostowanie, niemniej jego rozwinięcie ustawową formułą przez dodanie słów wiadomości nieprawdziwych (podług zainteresowanego), a także określenie autora sprostowania, tytułu prostowanej publikacji, daty ukazania się prostowanej publikacji prasowej, wskazania nazwy periodyku prostowanej publikacji, nie stanowi przesłanki oddalenia roszczenia o sprostowanie. (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z 05.07.2018 r. I CSK 799/17, LEX nr 2522968).

W wyroku z dnia 24 stycznia 2018 roku Sąd Najwyższy podał, że objętość tekstu sprostowania należy szacować porównując liczbę jego znaków do objętości materiału prasowego, do którego ma odnosić się sprostowanie, a nie do całego materiału prasowego. Tytułu „sprostowanie” nie należy uwzględniać w objętości tekstu sprostowania, skoro nadanie tytułu - „Sprostowanie” - należy do obowiązków redaktora naczelnego, jeśli autor sprostowania nadesłał je bez tytułu (...)(sygn. akt: I CSK 221/17, LEX nr 2451847).

Zatem stosując reguły liczenia objętości wynikające z przywołanego powyżej orzecznictwa, sprostowanie liczy 451 znaków, zaś tekst prostowany 37 znaków (dwukrotność to 74 znaki). Dodatkowo brzmienie sprostowania jest raczej rodzajem polemiki ze sformułowaniem tytułu, niż sprostowaniem jako takim.

Ze względów opisanych powyżej, które zaważyły na oddaleniu roszczenia, Sąd nie badał szczegółowo zarzutów dot. naruszenia art. 5 k.c., uznając to za zbędne na gruncie niniejszej sprawy.

Z powyższych przyczyn, na podstawie przywołanych przepisów, Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji w punkcie 1.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Biorąc pod uwagę na wynik procesu kosztami należało w całości obciążyć stronę powodową.

Na koszty procesu poniesione przez pozwanego składają się: koszty wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 720 zł, ustalone na podstawie § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, o czym orzeczono jak w sentencji w punkcie 2.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w wyroku.---

/-/ Sędzia SO Mariusz Solka

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

(...)